



KROMKA CHLEBA

NIECODZIENNIK BANKU ŻYWNOCI W LUBLINIE

„Chleba naszego powszedniego” – lekcja poszanowania

Niespełna tydzień przed Światowym Dniem Żywności i Dniem Walki z Ubóstwem jestem po raz pierwszy w siedzibie Fundacji Bank Żywności w Lublinie przy ulicy Młyńskiej. Okolice nie zbyt atrakcyjna – miejsce to nie wygląda zachęcająco i nie robi większego wrażenia – mimo bliskiego sąsiedztwa pięknego, zabytkowego dworca PKP. Po wejściu do biura natychmiast robi się przyjaźnie i miło. Wszyscy życzliwi i uprzejmi, prezes Marzena Pieńkosz-Sapieha energicznie biegnie od biura do magazynu, który pośpiesznie remontuje i adaptuje do przeprowadzenia w niej najbliższej imprezy. Warunki nie najlepsze, ale ona i tak jest zadowolona.

Dzięki pomocy finansowej zaprzyjaźnionych gmin Lubelszczyzny i oszczędności środków własnych udało się zaadaptować dawną bazę transportową MZBM na magazyn, które spełniają warunki sanitarne i standardy przechowywania żywności. Remont trwał dwa lata, ale zaangażowanie nie poszło na marne. Pani Marzena jest przejęta bez reszty problemami fundacji.

To dzięki niej jestem tutaj, dokonując wizji lokalnej przestrzeni, w której można by zrealizować specjalny program teatralny przygotowany przez nas z okazji **Światowego Dnia Żywności**. Bowiem wcześniejsza, bardzo miła rozmowa telefoniczna z panią Marzeną, żywiołowo opisującą ideę działań fundacji i jej plany, natychmiast przekonała mnie do współpracy. Podjąłem więc decyzję i przygotowałem zdarzenie teatralne **„Głód i przesyty”** wraz z liczną grupą młodzieży **Teatru**

„Panopticum”, którym kieruję w Młodzieżowym Domu Kultury „Pod Akacją” w Lublinie. Spektakl zaprezentowaliśmy **17 października 2014** roku na podsumowanie i zakończenie imprezy p.n. **„Anioły pomocy”** promującej działania Banku Żywności w wyremontowanej już sali.

Nasz spektakl **„Głód i przesyty”** był wynikiem społecznego zaangażowania i zrozumienia przez młodzież problemów właściwego gospodarowania zasobami żywności i marnotrawstwa. Młodzież gimnazjalistów i licealistów mówiła: – **„Musimy pokazać innym, że to od nas wszystkich zależy, czy wokół nas będą głodni czy syty. Czy potrafimy uszanować to, co nam podaruje Matka Ziemia i zagospodarować mądrze wyprodukowaną żywność, aby zapobiec jej marnowaniu? Chcemy też zwrócić uwagę, że głodnych nie musimy szukać gdzieś w odległych zakątkach świata, znajdujemy ich również wokół nas. Skoro są potrzebujący”** – pomóżmy im. Proces opracowywania spektaklu był dla młodzieży i dla mnie dobrą lekcją poszanowania. Mnie również zdarzało się czasem niefrasobliwie obejść z żywnością przeterminowaną z powodu źle zaplanowanych zakupów. Uważam, że podobne działania artystyczne mają o wiele silniejszy wpływ na myślenie młodego człowieka niż niejedna przegadana lekcja wychowawcza. Młodzi dzięki własnej aktywności kulturalnej głębiej wnikają w problem, lepiej go rozumieją i zapamiętują. Najcenniejszą wartością, którą dostrzegłem podczas pracy z młodzieżą, była zmiana ich świadomości i uwrażliwienie na problemy ludzi

potrzebujących oraz na masowe, bezmyślne marnowanie żywności.

Poruszający monolog o głodzie według tekstu Charlesa Bukowskiego i Arthura Rimbauda oraz końcowa, symboliczna scena z Aniołem Pomocy; dzielenie chleba, całowanie przypadkiem upadłej kromki, towarzysząca klimatyczna muzyka zapewne na długo pozostaną w pamięci nie tylko młodzieży. Teatralna metafora staje się jednocześnie wyrazem szacunku do „chleba naszego powszedniego”, którego braku nikt z nas nigdy nie chciałby doświadczyć.

Na zakończenie **Teatr „Panopticum”** przedstawił fragmenty spektaklu muzycznego *Satanella* w oparciu o teksty Juliana Tuwima i Witolda Gombrowicza z muzyką Piotra Tesarowicza. Ta część występu w ogólnym przesłaniu również wpisywała się w temat imprezy, zaprezentowana jednak była w zupełnie odmiennej stylistyce. Ku zadowoleniu młodych artystów występ wzbudził duży aplauz widowni i podziw dla ich kunsztu aktorskiego.

Impreza zorganizowana w Światowy Dzień Żywności i Walki z Ubóstwem, na którą złożyły się występy i pokazy – także kulinarne, zgromadziła wielu zainteresowanych. Swoją obecnością zaszczylicili całe wydziałe m.in.: sekretarz Urzędu Marszałkowskiego Artur Walasek oraz Radna Sejmiku Marszałkowskiego Bożena Lisowska i Radny Miasta Lublin Zbigniew Jurkowski.

Mieczysław Wojtas

założyciel, kier. artystyczny i reżyser Teatru Panopticum, działającego przy MDK w Lublinie



Anioły Pomocy w Banku Żywności w Lublinie

17 października Bank Żywności w Lublinie zaprosił swoich Darczyńców, Wolontariuszy i Sympatyków na wydarzenie pt. „Anioły pomocy” z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Ubóstwem i przypadającego dzień wcześniej Światowego Dnia Żywności.

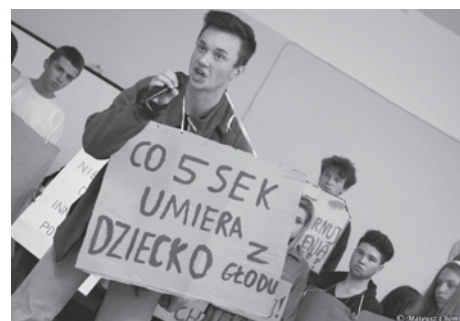
Podczas imprezy goście mogli zobaczyć pokazy mody przygotowany przez młodzież z Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Lublinie oraz Publiczne Gimnazjum w Niedźwiadzie, spróbować

specjałów przygotowanych podczas pokazu kulinarnego przygotowanego przez ZDZ w Lublinie, posłuchać koncertu zespołu „Interia X” z Dubienki. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich z Żabiej Woli oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej „Źródło” z Lublina zaprezentowały własnoręcznie wykonane dzieła. Firma Ceramik Art w Lublinie pokazała swoje ceramiczne anioły, które zachwyciły obecnych gości.

Teatr „Panopticum” z Młodzieżowego Domu

Kultury „Pod Akcją” w Lublinie zaprezentował spektakl z elementami happeningu pt. „Głód i Przesyt”, zadziwiająco trafnie nawiązujący do misji Banków Żywności.

Gościem specjalnym uroczystości był Dariusz Tokarzewski z zespołu VOX. Imprezę wzbogacili wystawy: fotograficzna – „Lublin obiektywem malowany” oraz historyczna – prezentująca dzieje zakładów przemysłowych, zlokalizowanych na ulicy Krochmalnej.



Teatr „Panopticum” z Młodzieżowego Domu Kultury „Pod Akcją” w Lublinie zaprezentował spektakl z elementami happeningu pt. „Głód i Przesyt”.



POKAZY MODY



POKAZY KULINARNE w wykonaniu ZDZ Lublin



Zespół „Interia X” z Dubienki - Małgorzata Winnik, Jan Tokarz
Rękodzieło wykonane przez uczestników WTZ działające przy Stowarzyszeniu „Źródło” w Lublinie



CERAMICZNE ANIOŁY Ceramik Art



Banki Żywności: Nie marnuj warzyw i owoców – przekaz potrzebującym!

W tym roku we Francji jedna z sieci handlowych uruchomiła specjalną kampanię promującą zakup świeżych warzyw i owoców o niestandardowych, oryginalnych (mniejszych, większych, wykręconych lub o delikatnie innym kolorze) kształtach, które do tej pory – ze względu na nieco inny wygląd – zostawały na polu i marnowały się. Okazało się, że konsumenci francuscy chętnie sięgnęli po ten „nowy” rodzaj produktów, a rolnicy doszli do wniosku, że niemarnowanie żywności może być opłacalne. Kiedy mówimy o niemarnowaniu żywności, oprócz korzyści finansowych, warto podkreślić także korzyści społeczne, które wynikają ze współpracy rolników, sadowników oraz przetwórców z Bankami Żywności i przekazywania warzyw i owoców na cele charytatywne. **Banki Żywności to organizacje społeczne, których misją jest zapobieganie marnowaniu żywności i zmniejszanie problemu niedożywienia.** Mechanizm działania Banków Żywności polega na odbieraniu produktów od producentów i dystrybutorów żywności w celu przekazania jej najuboższym. Banki Żywności w Polsce to sieć 31 placówek (www.bankizywnosci.pl), które wspierają 3600 lokalnych, różnorodnych instytucji charytatywnych, takich jak: noclegownie, jadłodajnie, organizacje wspierające dzieci, osoby starsze oraz inwalidów. W 2013 r. pomocą z Banków Żywności zostało objętych 1,3 mln osób potrzebujących. Banki Żywności działają cały rok, codziennie odbierając produkty od darczyńców. Są to głównie produkty z krótkimi terminami przydatności do spożycia, które inaczej trafiłyby do kontenerów na odpady. Banki Żywności odbierają żywność w każdej postaci, w tym świeże produkty np. owoce i warzywa. **Jak podaje Komisja Europejska, w rolnictwie marnuje się 30-50%**

upraw rolnych. Wśród wymienianych przez rolników przyczyn są nieopłacalne ceny skupu i sprzedaży, brak odpowiednich warunków przechowywania, szybkie psucie się żywności, warunki atmosferyczne czy błędy ludzkie. Wciąż niewielu rolników wie o możliwości przekazywania nadwyżek warzyw i owoców do Banków Żywności z przeznaczeniem na cele charytatywne. Jak przekazać żywność do Banku Żywności? Współpraca rolników z Bankami Żywności bazuje na przekazywaniu żywności na giełdach hurtowych, gdzie rolnicy sprzedają swoje produkty. Współpraca odbywa się systematycznie. Zazwyczaj są to wybrane dwa dni w tygodniu (np. wtorek i piątek), kiedy pracownicy i wolontariusze Banku Żywności przyjeżdżają na giełdę i odbierają od rolników żywność bezpłatnie i z przeznaczeniem do bezpłatnej dystrybucji. Bank Żywności w Warszawie, który współpracuje z giełdą hurtową w Broniszach, pozyskuje jednorazowo na giełdzie nawet 1,5 tony świeżych produktów. Często we współpracę tego typu angażuje się także jednostka gminna. Dzieje się tak np. w Chojnicach. W momencie zebrania płodów rolnych i przygotowania części produktów na cele społeczne rolnik daje znać lokalnym władzom, a te kontaktują się z Bankiem Żywności i ustalają termin odbioru darowanej żywności. Żywność można dostarczyć bezpośrednio do magazynu Banków Żywności po ustaleniu wcześniej zasad jej przekazania

Jeśli producent rolny prowadzi odrębną księgowość lub jeśli jest to przetwórcza warzyw i owoców, w momencie przekazania produktów powinien wystawić dokument księgowy, potwierdzający przekazanie darowizny żywności na rzecz Banków Żywności. Ten dokument może mieć formę np. umowy darowizny, dzięki czemu producent może odpisać darowiznę

żywności od kosztów uzyskania przychodu. Darowizny żywności są zwolnione z podatku VAT. **Światowy Dzień Żywności Banki Żywności**, zrzeszone w Federacji Polskich Banków Żywności, co roku włączają się w obchody Światowego Dnia Żywności. Partnerem wydarzeń jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. **Jest to wyjątkowy dzień, obchodzony na całym świecie 16 października, który podkreśla solidarność na rzecz dostępu do żywności dla najbardziej potrzebujących. W tym roku, w ramach Światowego Dnia Żywności, Banki Żywności podkreślają szczególnie problem marnowania warzyw i owoców i zachęcają rolników i przetwórców do przekazywania żywności na cele społeczne.** Przy tej okazji odbędzie się również oficjalna inauguracja internetowej platformy dla producentów i dystrybutorów żywności www.foodwastereduction.com. Platforma przygotowana w 9 językach, w tym po polsku, zawiera treści edukacyjne dotyczące ograniczania strat i marnowania żywności w małych i średnich przedsiębiorstwach. Równocześnie platforma podpowiada i ułatwia znalezienie organizacji charytatywnej, która jest chętna do odebrania żywności. Powstała także mini gra, która, symulując proces przekazania i odbioru żywności przez Bank Żywności, wizualnie opowiada o codziennych działaniach organizacji. Platforma powstała w projekcie „FORWARD”, którego Federacja jest jednym z 8 partnerów. Projekt finansowany jest przez Komisję Europejską w ramach Lifelong Learning Programme.

Oprac. na podst. tekstu Marii Kowalewskiej, eksperta ds. programów edukacyjnych w Federacji Polskich Banków Żywności **Marzena Pieńkosz-Sapieha: „Spożywanie owoców i warzyw jest niezbędne do zachowania dobrego stanu zdrowia. Dlatego warto rozważyć możliwość włączenia owoców i warzyw do zestawu produktów dostarczanych w ramach nowego Programu Pomocy Żywnościowej na lata 2014-2020 osobom najbardziej potrzebującym”.**



Artur Walasek: współzałożyciel organizacji pozarządowych, radny powiatu, sekretarz województwa



PASJE KSZTAŁTUJĄ CHARAKTER, czyli lider organizacji jest jak pszczoła królowa matka

Propagując idee wolontariatu i potrzebę zbiorów żywności, trafiłam na jedną z sesji Rady Powiatu Lubelskiego. Opowiedziałam radnym o misji realizowanej przez Bank Żywności w Lublinie, o jego sposobach działania, sukcesach i trudnościach. Przekonywałam, że pomoc najuboższym mieszkańcom m.in. powiatu lubelskiego nie może się dokonać bez wspieranej przez samorząd współpracy między Bankiem Żywności i lokalnymi organizacjami pozarządowymi. Ważnym aspektem przedsięwzięcia jest aktywizacja organizacji, które funkcjonują w środowisku wiejskim. Kiedy zakończyłam wystąpienie, podszedł do mnie pan Artur Walasek – członek zarządu Rady Powiatu Lubelskiego, jeden z założycieli Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, a także... strażak. A trzeba wiedzieć, że Ochotnicze Straże Pożarne były wielkim wsparciem logistycznym „Programu Pomocy Żywnościowej” 2004-2013. Z panem

Artur Walasek: współzałożyciel organizacji pozarządowych cd.

Arturem rozmawialiśmy dłuższą chwilę. Okazało się, że mamy podobne spojrzenie na wiele zagadnień. Oboje cenimy aktywność mieszkańców, znajdującą wyraz w działalności rozmaitych organizacji pozarządowych. Wiele z nich działa spontanicznie w środowisku wiejskim, wnosząc w jego życie niezwykle cenny dar, jakim jest kapitał społeczny. Dzięki niemu dokonują się pozytywne zmiany w otoczeniu i następuje integracja mieszkańców. Dobra praca zespołowa przynosi wymierne rezultaty w postaci kolejnych przedsięwzięć.

Po inspirującym spotkaniu w Starostwie Powiatowym Stowarzyszenie Rodzin Katolickich w Strzyżewicach nawiązało współpracę z Bankiem Żywności i kontynuuje ją do chwili obecnej. Wcześniej Stowarzyszenie organizowało półkolonie letnie dla dzieci i młodzieży, paczki

mikołajkowo-świąteczne, warsztaty edukacyjne oraz imprezy kulturalne. Od momentu podjęcia współpracy z Bankiem Żywności w Lublinie wspiera także rodziny ubogie z gminy Strzyżewice poprzez przekazywanie żywności pozyskanej z BZ Lublin. Dzięki rozszerzeniu działalności Stowarzyszenie jest lepiej dostrzegane przez społeczność gminy, co jest źródłem satysfakcji wolontariuszy i wszystkich osób zaangażowanym w działania Stowarzyszenia.

Aktywność pana Artura Walaska nie skupia się jedynie na Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich. Pan Artur jest również założycielem Ochotniczej Straży Pożarnej w Żabiej Woli, działa aktywnie we władzach samorządowych, a przede wszystkim pomagać ludziom. Na moje pytanie, jak godzi wszystkie obowiązki odpowiedział: „Wiele działań pokrywa się i staram się je pogodzić. Działalność

w stowarzyszeniach pomaga mi w pełnieniu funkcji radnego, jestem bliżej ludzkich problemów. Bycie radnym daje więcej możliwości, większa jest siła przebicia.”

Mówi się, że pasje kształtują charakter i niebanalne jest też hobby pana Artura. Posiada niewielką pasiekę pszczół. Praca z pszczołami, tak jak wolontariat, wymaga cierpliwości i odporności na stres. Artur Walasek, obserwując życie pszczół, dostrzega analogie z życiem społecznym: „To odpowiedzialne – niekiedy bolesne hobby. Tak jak w życiu, wielu rzeczy trzeba przypilnować, nie na wszystko ma się wpływ, ale gdy człowiek jest wytrwały i planuje, praca przynosi efekty, daje satysfakcję. Nie chodzi tylko o miód, ale o samą dobrą pracę pszczół”.

mp

Anioły pomocy



Siostra Weronika ze Zgromadzenia Św. Józefa z Cluny, pracuje w Domu Św. Józefa dla Dzieci i Młodzieży w Lublinie przy ul. ks. M. Słowikowskiego 1a. Wspólnota w Lublinie liczy cztery siostry zakonne: dwie z Madagaskaru, jedna z Portugalii i jedna ze Szwajcarii. Siostra Weronika pochodzi z Portugalii.

• Czy potrzeba pomocy drugiemu człowiekowi była powodem decyzji siostry o wyborze życia zakonnego?

– Tak, wstąpiłam do zgromadzenia, ponieważ zawsze odczuwałam potrzebę pomocy innym. Do Polski przyjechałam 14 lat temu, ponieważ siostra przełożona poprosiła mnie o wybór Polski, gdzie potrzebny był wychowawca. Dostrzegła ona we mnie ciepłe podejście do dzieci, a ja przyjąłam ten pomysł z radością. Powiem szczerze – skakałam z radości i nie martwiłam się wcale o to, że nie znam języka. Wiedziałam, że znam język serca.

• Jakie były początki kontaktów z dziećmi mówiącymi po polsku?

– Nie było tak źle. Początkowo starałam się komunikować przez uśmiech, gesty, ciepło okazywane na różne sposoby. Dzieci dobrze to odbierały i rozumiały tę mowę ciała. Z czasem znałam już coraz więcej słów i sama nie wiem, kiedy zaczęłam mówić po polsku.

• Czy zamijuje się placówka?

– Zgromadzenie prowadzi dwie placówki: ognisko wychowawcze i przedszkole niepubliczne, obejmując opieką około 120 dzieci.

Ognisko wychowawcze zajmuje się dziećmi w wieku 4–12 lat.

Naszym zadaniem jest wspieranie rodziny przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych, a w szczególności pomoc w opiece i wychowaniu dzieci. Zadaniem placówki jest pomoc dzieciom w przygotowaniu do nauki szkolnej i pomoc w nauce pokonywanie trudności, a także rozwijanie zdolności i zainteresowań, promowanie zdrowego i bezpiecznego stylu życia. Staramy się kształtować osobowość dzieci. Prowadzimy różne zajęcia np.: tańce narodowe i międzynarodowe, śpiewanie, prace manualne, zajęcia sportowe, wycieczki i kolonie [również zagraniczne].

Prowadzimy również przedszkole w godzinach od 6.45–16.30. Mamy 67 dzieci w wieku od 2,5 do 6 lat. Placówka proponuje dzieciom ciekawe zajęcia edukacyjne oraz zajęcia dodatkowe: język angielski, karate, religia, rytmika, kółko plastyczne.

Wielu rodziców wybiera naszą placówkę, ponieważ oprócz ciekawej sfery edukacyjnej prowadzimy własną kuchnię, gdzie przygotowywane są smaczne i zdrowe posiłki.

• Z jakich form pomocy państwa placówka korzysta?

– Nasza placówka utrzymuje się z dotacji państwowej, ponieważ jednak nie wystarcza ona na wszystkie potrzeby, naszą placówkę wspierają: Caritas Lubelski, Bank Żywności, a także darczyńcy z Polski i z zagranicy.

• Czy wychowując dzieci, czuje się siostra trochę jak prawdziwa matka?

– Od wielu lat pracuję z dziećmi jako wychowawczyni. Jestem bardziej ich przyjaciółką niż matką. Ale kocham bardzo każde dziecko, jakby było moim własnym. Czuję się też trochę matką, gdyż wszystko robię, aby dzieci były szczęśliwe, radosne, czuły się bezpiecznie, miały ciekawe zajęcia i dużo się nauczyły.

• Czy siostra pochodzi z wielodzietnej rodziny? Czy, podobnie jak w Polsce, Portugalia również stosuje różnego rodzaju ulgi dla rodzin wielodzietnych?

– Urodziłam się w rodzinie wielodzietnej w Portugalii. W mojej rodzinie zawsze panowało

ciepło, miłość, spokój, zrozumienie. Pamiętam, kiedy byliśmy dziećmi, z moim rodzeństwem bawiliśmy się razem. Dzieci najstarsze pomagały najmłodszym. W tym czasie nie było zabawek tak wiele jak dzisiaj, my sami robiliśmy nasze zabawki i żyliśmy szczęśliwie, ponieważ między nami panowała miłość i dzieliłiśmy się tym, co mieliśmy. W czasach, kiedy byłam mała, nie było jeszcze ulg dla rodzin wielodzietnych. Obecnie są, ale pomoc finansowa państwa nie jest duża ze względu na obecny kryzys.

• Czego najbardziej z krajobrazu Portugalii brakuje siostrze w Polsce? Czy jest coś takiego w krajobrazie Lublina, co można znaleźć w Portugalii?

– Krajobraz Polski i Portugalii bardzo się różni. Polska ma większą powierzchnię niż Portugalia. W Polsce są wysokie góry i morze, i wiele zieleni. W Portugalii natomiast gór prawie nie mamy, ale mamy plaże nad oceanem od południa i północy i chyba najbardziej mi tego brakuje w Lublinie.

• Czy mogę prosić o jakiś przepis kulinarny – może być ciasto bądź inna potrawa regionalna do zastosowania w polskiej kuchni?

Proszę bardzo. Ciasto kawowe z czekoladą

Składniki:

1 szklanka oleju
5 jajek

1 szklanka kawy
2 szklanki cukru
2 szklanki mąki
1 łyżeczka proszku do pieczenia
3 łyżki czekolady.

Polewa:

6 łyżek cukru
2 łyżki czekolady
1 łyżka kawy
2 łyżki masła

Sposób przygotowania: Utrzeć razem jajka, cukier, olej i kawę. Przesiać przez sito mąkę razem z proszkiem, następnie dodać do masy i wymieszać wszystko. Wysmarować formę masłem [ewentualnie posypać trochę mąką – wtedy ciasto lepiej odchodzi po upieczeniu]. Przełożyć ciasto do formy, rozłożyć równomiernie. Ciasto najlepiej upiec w okrągłej tortownicy z kominem.

Smacznego.

red.





Przechadzka po Krochmalnej

...idzie ulicą, dym i zapach smarów z fabrycznych kominów drażni nozdrza i przegania z miejsca, słyszy odgłosy rytmicznie stukających maszyn. Ucieka stamtąd, byle dalej, biegnie, mijają jakieś budynki, śpiewających, pijanych mężczyzn, którzy zaczepiają ją bezczelnie. Biegnie, nagle wpada w czyjeś ramiona... obraz znika... budzi się. Ooch!!!!

Wokoło jest cicho, ciepło i miło. Jest u siebie. Dobrze, że to tylko sen.

Zaczyna wspominać spotkanie z uroczym znajomym, którego odwiedziła w Lublinie. O tym spotkaniu opowiedziała przyjaciółce, która chłonęła każde jej słowo.

Na jawie przygoda okazała się jeszcze bardziej pełna emocji i wrażeń, a nieznane dotychczas miasto ciekawe. Obie panie postanowiły wybrać się do Lublina, aby poznać bliżej przemysłową część miasta. Córki, jedyne dzieci warszawskich kupców, jako przyszłe właścicielki ojcowskich firm, ciekawe były wszelkich przemysłowych nowinek, a także miejsc, gdzie odbywa się produkcja. Zaplanowały bliższe poznanie lubelskich Piasków, a może nawet „pewnych osób” tam przebywających...

To mogło być ekscytujące.

I tak, pewnego dnia, wybrały się w podróż, nikomu nie zdradzając swych zamiarów.

Podróż koleją nadwiślańską od początku była pełna przygód. Okazało się, że jedna z nich zupełnie zapomniała pieniędzy, a druga znów włożyła nieodpowiednie buciki. Zupełnie jak wtedy. Na dodatek, zupełnie jak wtedy, zaczynał się deszcz. Kiedy dojechały na dworzec, lało bezlitośnie, oczywiście żadna nie pomyślała o zabraniu parasola. Posiedziały dłuższą chwilę w poczekalni. Ale dzięki temu usłyszały od tutejszego, dużo starszego sprzedawcy biletów wiele ciekawych rzeczy o Lublinie. Nawet

postanowiły notować. Otóż dowiedziały się, że jest to największe miasto po wschodniej stronie Wisły, a wiąże się z nim i z jego nazwą ciekawe legendy. Wiele w nim zabytków, kościołów, historia miasta sięga średniowiecza, zaś osadnictwo nawet 5 tys. lat wstecz. Ale najbardziej zaciekawił je rozwój gospodarczy miasta, dzięki szlakowi handlowemu z nad Morza Czarnego na zachód Europy.

Zauroczone historią miasta spytały o interesującą je dzielnicę przemysłową na ulicy Krochmalnej i także usłyszały o wielu ciekawych zdarzeniach i miejscach. Na przykład o tym, jak powstała fabryka wag, skąd się wzięła cukrownia, destylarnia wódek, fabryka przetwórstwa ziemniaczanego. Dla obu pań, z ambicjami modnych emancypantek, temat wcale nie był ani nudny ani zbyt poważny.

Historia sięgająca 1895 roku dotyczyła lubelskiej cukrowni jako największego obiektu przemysłowego na ulicy Krochmalnej. Charakterystyczne hałdy z burakami zdradzały przeznaczenie budynków. Piękny pałacyk i willa dyrektora w stylu neobarokowym przyciągały wzrok przechodniów. Ich secesyjna architektura burzyła nieco przemysłowy charakter ulicy, dodając nieco miastowego szlif. Duże wrażenie robiły także stylowe, duże budynki magazynów cukrowni.

Nasze panie wiedziały, że ten teren jest wart zbadania, zwłaszcza, że mieszkał tam Ktoś, dla Kogo jedna z nich, a może obie, zostałyby tu na zawsze.

Reszta ulicy była mniej romantyczna ze względu na dym, kominy, niemiłą woń, ale za to miała dla miasta spore znaczenie gospodarcze. Potem, kiedy wreszcie ustał deszcz, idąc ulicą Krochmalną, wiedziały już na co patrzeć. Minęły fabrykę wag, pierwszą tego typu na

Lubelszczyźnie, założoną w 1879 r. przez Wilhelma Hessa z Czech. Ta późniejsza fabryka wag dziesiątych Ideal przeniesiona w 1910 roku z ulicy Lubartowskiej znalazła się właśnie na Krochmalnej. Interesowała nasze panie ze względu na użyteczność wag w interesach kupieckich ich ojców. Były dumne, że po powrocie będą mogły zaimponować wiedzą swoim rodzicom. Mało o Lublinie wówczas wiedziano, a w Warszawie chyba w ogóle.

Innym ciekawym i nieznanym obiektem okazały się zabudowania lubelskich zakładów ziemniaczanych, które od 1909 roku produkowały syrop i znane im skądś cukierki. Dopelnieniem zaś tych „odkryć” były zakłady retyfikacji spirytusu założone w 1906 r. przez lubelskiego przemysłowca Emila Plage. Teraz już wiedziały, skąd wesołość napotkanych po drodze niektórych panów z lekka chwiejących się na nogach.

Wyprawa po długiej ulicy Krochmalnej kryła w sobie jeszcze tyle tajemnic, wszystko było jedną wielką przygodą, którą warto było przeżyć. A poza tym, wiadomo, był tu Ktoś, kogo jeszcze na pewno odwiedzą. Ktoś, kogo jedna z nich już знаła. Czując się różnie z koleżanką, chciała lepiej poznać okolice, może dlatego, by kiedyś nie zabłądzić i ze strachu tak szybko nie wpaść w zauroczenie, jak to się już kiedyś zdarzyło...

Wracały na dworzec tą samą drogą. Zmęczone, marzyły już o odpoczynku. Do dworca było jednak daleko. Nagle podjechał samochód Mercedes Benz, a w nim... On??? Nie!!! To już chyba był sen...

Skąd mogły wiedzieć, że kiedyś to wszystko znów wyda się tylko... snem.



1 miejsce w konkursie Lublin Obiektywem Malowany - zdjęcie Grzegorza Pawlaka

LUBLIN OBIEKTYWEM
MALOWANY

Warto zobaczyć

... wystawę fotografii z II edycji konkursu „Lublin obiektywem malowany” w Galerii Parkan na placu przy Banku Żywności w Lublinie - ul. Młyńska 18. Laureatem Grand Prix konkursu został Grzegorz Pawlak za fotografię „Rynek”. „Wrota” zajęły 1. miejsce w kategorii „Miejsce”.

... wystawę pt. „Za Cukrownią” – opracowaną przez Annę Woroniak, kierownika Fili nr 5 MBP przy ulicy Krochmalnej w Lublinie, przybliżającą historię zabytków architektury przemysłowej dzielnicy „Piaski” z przełomu XIX i XX w. Wystawa jest wspomnieniem świetności słynnej lubelskiej cukrowni czy Lubelskich Fabryk Wag oraz prosperujących od dawna Zakładów Spirytusowych i Zakładów Przetwórstwa Ziemniaczanego.

•ZAPRASZAMY NA MŁYŃSKĄ 18:

- 5 GRUDNIA o godz. 17 na „Mikołajki taneczne” z DK Łęgi
- 17 grudnia o godz. 17.00 na WIGILIĘ POD GWIAZDAMI



URSUS

spiesz z pomocą!
wjeżdża do Zoo



▲ Producent ciągników rolniczych roztoczył opiekę nad warszawskimi niedźwiedziami.



URSUS wspiera pływaków.



◀ Ekipa z Ursusa wzięła także udział w projekcie „samochodu-chłodni” dla Banku Żywności. Od lewej stoją: Zbigniew Janas, Marzena Pieńkosz-Sapieha, Mariusz Lewandowski

Solidny Partner

www.ursus.com

Fundacja LOTTO Milion Marzeń jest fundacją korporacyjną Totalizatora Sportowego. Podejmuje działania w pięciu różnych obszarach: **sport, kultura, bezpieczna rozrywka, filantropia i wolontariat pracowniczy**. Dzięki takiej **rozpiętości działań** dociera do różnych grup **potrzebujących** i **wspiera je** w **rozmaitych obszarach życia**.

Przedstawiamy najważniejsze programy Fundacji LOTTO Milion Marzeń i wybrane działania, które zostały zrealizowane w woj. lubelskim.

Kumulacja Aktywności – program sportowy, którego celem jest zachęcenie gimnazjalistów do większej aktywności fizycznej. W bezpłatnych zajęciach prowadzonych przez Mistrzów Sportu – olimpijczyków, mistrzów Polski i świata – uczestniczą tysiące młodych ludzi na terenie całego kraju.

Milion przygód z książką – akcja adresowana do bibliotek publicznych z całej Polski, której celem było propagowanie i upowszechnianie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Książki w ramach projektu otrzymały również Miejskie Biblioteki Publiczne w woj. lubelskim: m.in. m.in. w Kraśniku, Bychawie, Jastkowie czy Hrubieszowie.

Bezpieczna Rozrywka – program wspierający edukację w dziedzinie uzależnienia od hazardu. W ramach programu Fundacja prowadzi m.in. szkolenia „Odpowiedzialny Sprzedawca” dla kolektorów LOTTO, które są współfinansowane ze środków Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych.

Kumulacja Dobrej Woli – program wolontariatu pracowniczego adresowany do pracowników Totalizatora Sportowego oraz sprzedawców LOTTO. Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy wsparcie dociera do ich lokalnych społeczności: dzieci z domów dziecka, hospicjów, szkół podstawowych, pacjentów szpitali, seniorów, niepełnosprawnych i podopiecznych ośrodków szkolno-wychowawczych. Podczas aktualnie trwającej, już szóstej edycji kolektorzy LOTTO z Tomaszowa Lubelskiego stworzyli dla najmłodszych plac zabaw, a także zorganizowali rodzinny festyn z mnóstwem atrakcji.

Filantropia – program, w ramach którego Fundacja pomaga najbardziej potrzebującym, wspierając inicjatywy organizacji non-profit – szczególnie te, które promują sport i ułatwiają dostęp do kultury.

Stypendium na medal – program wspierający utalentowanych młodych zawodników. Wśród stypendystów Fundacji są m.in. tenisistka stołowa Natalia Partyka, żeglarz Piotr Myszka, lekkoatleta Łukasz Nowak.

Zostań Olimpijczykiem – program sportowo-edukacyjny, którego głównym celem jest popularyzacja sportu i idei olimpijskiej oraz oddziaływanie poprzez autorytety gwiazd sportu na budowanie wysokiej samooceny wśród dzieci i młodzieży. Organizatorami programu są Katarzyna i Paweł Zygmuntowie, z którymi Fundacja LOTTO Milion Marzeń współpracuje od 2014r.

Więcej informacji o działaniach Fundacji LOTTO Milion Marzeń na www.fundacjalotto.pl oraz www.facebook.com/FundacjaLOTTO

oprac. Fundacja LOTTO Milion Marzeń



W I edycji programu Kumulacja Aktywności, w roku szkolnym 2013/2014, w cyklu zajęć z lekkoatletyki prowadzonych przez Aleksandrę Jakubczak, sześciokrotną medalistkę mistrzostw Polski, uczestniczyła grupa gimnazjalistów z Zamościa.



Dzięki wsparciu Fundacji LOTTO Milion Marzeń, Uczniowski Klub Sportowy 23 Lublin zorganizował całoroczny cykl bezpłatnych zajęć pływania dla przedszkolaków z najuboższych rodzin.



Samochód Banku Żywności w Lublinie, którego zakup dofinansowała Fundacja LOTTO Milion Marzeń.

W ramach projektu „Słuchaj nas sercem” wolontariusze LOTTO z Lublina wykonali boisko do siatkówki plażowej dla dzieci słabosłyszących i niesłyszących ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Jana Pawła II w Lublinie.



CYWILIZACJA JEST WTEDY, KIEDY SILNIEJSZY POMAGA SŁABSZEMU

z dr. hab. profesorem UW Ryszardem Szarfenbergiem, przewodniczącym Rady Wykonawczej Polskiego Komitetu Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu (European Anti Poverty Network – EAPN) rozmawia Marzena Pieńkosz-Sapieha

• Tytuł wywiadu jest zaczerpnięty z wypowiedzi jednej z bohaterów programu Elżbiety Jaworowicz. Czy pan profesor zgodzi się z tak uproszczoną definicją? Czym zajmuje się Europejska Sieć Przeciwdziałania Ubóstwu, której w Polsce pan przewodniczy?

– Wzajemna pomoc jest wyrazem solidarności między ludźmi. Jedno z wyobrażeń o stanie natury jest takie, że nie ma tam litości dla słabszych. Są zabijani, zjadani, nie mają szans na przeżycie. Dlatego też stosuje się czasem określenie „dżungla” na sytuację, w której wszyscy walczą ze wszystkimi i wygrywają najsilniejsi. „Siła” oznaczać może przewagę fizyczną i intelektualną. Gdy dodamy do tego wymiar zamożność – ubóstwo, to zdanie „silniejszy pomaga słabszemu” oznacza też typową pomoc charytatywną. Współcześnie ta zasada realizuje się nie tylko w aktach indywidualnej dobroczynności, ale przede wszystkim w polityce państwa, która ma na celu zapobieganie, łagodzenie i wspieranie różnych współczesnych „słabości”. Europejska Sieć Przeciwdziałania Ubóstwu działa na rzecz takiego zorganizowania Unii Europejskiej, aby jak najlepiej i najsprawiedliwiej wspierać wysiłki państw członkowskich mające na celu ograniczanie ubóstwa.

Politycznym problemem ludzkości jest połączenie trzech rzeczy: efektywności ekonomicznej, sprawiedliwości społecznej i indywidualnej wolności.

John M. Keynes

• Z raportu GUS „Ubóstwo w Polsce 2013” wynika, że odsetek osób żyjących poniżej ubóstwa skrajnego wyniósł w 2013 r. 6,8 %. To ogromna liczba równa ilości mieszkańców Estonii. Ubóstwo stopniowo zmniejsza się od czasu naszego wejścia do UE, ale kryzys gospodarczy zatrzymał ten proces. Czy może pan profesor pokusić się o ocenę wydolności systemu pomocy społecznej oferowanego przez krajowe instytucje powołane do rozwiązywania problemów osób najuboższych? Czy opracowane mechanizmy nie są za mało efektywne w stosunku wszystkich do kosztów, jakie generują? Jak w tym kontekście broni się aktywność organizacji pozarządowych?

– Skoryguję pani informację. W 2013 odsetek skrajnie ubogich w Polskim społeczeństwie wynosił 7,4%, czyli ponad 2 850 tys. osób. Od 2009 r. ta liczba zwiększyła się o ponad 34%, czyli o ponad jedną trzecią. Jest to bardzo niepokojące zjawisko. Zależy ono od wielu czynników, a jednym z nich jest pomoc społeczna, jaką oferujemy najbiedniejszym. Gdyby była ona całkowicie skuteczna i szybka w działaniu, wówczas nie byłoby osób skrajnie ubogich. Mało wiemy na temat skuteczności samej pomocy społecznej w ograniczaniu ubóstwa skrajnego, a jeszcze mniej

wiemy o tym, jak wpływ mają same organizacje pozarządowe. Można spotkać opinie, że te ostatnie osiągają lepsze wyniki i w dodatku taniej w porównaniu z jednostkami publicznymi administracji samorządowej. Trudno jednak znaleźć potwierdzenie dla takich opinii. Przerzucenie całości zadań pomocy społecznej na organizacje pozarządowe nie jest ani słuszne, ani też możliwe. Administracja i organizacje pozarządowe powinny działać razem dla dobra wspólnego, którym jest poprawa sytuacji ubogich osób, rodzin i społeczności.

Prawdziwe współczucie to coś więcej, niż rzucenie żebrakowi monety. To zrozumienie, że struktura, która produkuje żebraków wymaga przebudowy.

Martin Luther King Jr

• Działając w obszarze pomocy społecznej, mamy do czynienia z różnymi postawami beneficjentów. Obserwujemy także określone uwarunkowania jak np. długotrwałe bezrobocie czy śmierć jednego ze współmałżonków, które utrwalają ubóstwo i zamykają osobę w pułapce biedy. Bez specjalnej pomocy państwa deprywacja będzie dziedziczna! Czy nie wydaje się panu, że zbyt schematyczne rozwiązania systemowe gubią z pola widzenia takie sytuacje? Jak można uzdrowić ten system? Jaki model prowadzenia polityki społecznej pan preferuje?

– Osoby ubogie, podobnie jak i cała reszta, są zróżnicowane pod wieloma względami. Ubóstwo może wynikać z różnych przyczyn, z których wiele jest poza kontrolą ludzi. Nie wybieramy jako dzieci swojej konstrukcji biologicznej, rodziców, miejsca zamieszkania, państwa. Choroby, wypadki, niepełnosprawność, przedwczesna śmierć – można ich czasem uniknąć, ale nie zależy to wyłącznie od jednostek, ale też od działań zbiorowych oraz procesów, na które nie mamy wpływu ani jako jednostki, ani też jako społeczeństwa. Ujmowanie różnych sytuacji w pewne szersze kategorie i dostosowywanie do nich form pomocy wynika stąd, że działania administracji muszą być dość szczegółowo uregulowane prawnie. Ustawodawca stara się w taki sposób sformułować prawo, aby każdy obywatel w podobnej sytuacji był też w podobny sposób wspierany. Kosztem tego jest pewna schematyczność działania administracji. Dlatego też potrzebujemy organizacji pozarządowych, które będą wskazywały problemy i działały mniej schematycznie, aby pomóc również wtedy, gdy prawo tego nie przewiduje, ale jest taka potrzeba.

Spółczeństwa są dumne nie z tego, że są najpotężniejsze albo najbogatsze, ale z tego, że są najsprawiedliwsze, najlepiej zorganizowane i posiadają najlepszą konstytucję m o r a l n ą .

E. Durkheim

• Postulat urzeczywistnienia zasady „sprawiedliwości społecznej” formułuje artykuł 2 Konstytucji RP. Mamy w kraju coraz lepszą infrastrukturę techniczną, z jednej strony, i z tego możemy być zadowoleni. Z drugiej zaś strony, istnieją grupy obywateli, które nie mają dostępu do licznych dóbr materialnych. Potwierdza to sondaż na 25-lecie niepodległości, w którym Polacy jednomyślnie ocenili [80-90%], że różnice w dochodach i majątku są zbyt duże. Co społeczeństwo obywatelskie może zrobić, żeby zmniejszyć rozwarstwienie i ograniczyć zjawisko deprywacji? Jakie procesy odpowiadają za taki stan rzeczy?

– Zwiększenie nierówności majątkowo-dochodowych po 1989 r. było związane przede wszystkim z tym, że na nowo zbudowano gospodarkę kapitalistyczną opartą na prywatnej własności kapitału i rynku pracy. Właściciele czerpią dochody z firm i z ziemi, w PRL były to w większości dochody budżetu państwa. Duże i bogate firmy płacą pracownikom więcej niż małe i biedne. Część pracowników ma kwalifikacje rzadsze i bardziej pożądane. Stąd też biorą się rosnące nierówności płacowe. W PRL państwo prowadziło politykę kształtowania płac, gdyż to ono było głównym pracodawcą. Główne instrumenty ograniczania nierówności majątkowo-dochodowych są w gestii państwa. Podatki od własności, od dochodów firm i dochodów osobistych powinny sprawiedliwie obciążać podatników, czyli bardziej tych, którzy są w lepszej sytuacji, a mniej – tych w gorszej. Dochody budżetu są następnie wydawane na realizację celów publicznych, jednym z nich jest pomoc dla uboższych obywateli i rodzin. Społeczeństwo obywatelskie może monitorować, w jaki sposób państwo łagodzi nierówności majątkowo-dochodowe i wskazywać na problemy i pożądane reformy w tym zakresie. Część organizacji angażuje się w proces redystrybucji, gdyż korzystają ze środków publicznych, zebranych poprzez podatki, a także z donacji od zamożniejszej części społeczeństwa.

Nędza nie jest żadnym fatum. Jest dziełem ludzi i tylko ludzie mogą ją pokonać.

J. Wrzesiński

• Doraźna pomoc rzeczowa powinna być częścią spójnego systemu aktywizacji osoby ubogiej. Program Pomocy Żywnościowej 2014-2020, który rozpocznie się w grudniu 2014, będzie zintegrowany z innymi programami mającymi na celu lepsze przystosowanie osób i rodzin do życia w warunkach gospodarki wolnorynkowej. Jednak organizacje charytatywne, w tej liczbie Banki Żywności i ich organizacje partnerskie, muszą być doceniane i szanowane przez jednostki samorządu terytorialnego. Tymczasem zdarza się dość często, że koordynatorzy tych działań sami doznają deprywacji. Konkursy dotyczące pomocy żywnościowej są ogłaszane

CYWILIZACJA JEST WTEDY, KIEDY SILNIEJSZY cd.

bardzo późno, co kompletnie rozbija płynność finansową niezbędną dla prawidłowej realizacji rozpoczętych działań. Niektóre samorządy odmawiają wpisania pomocy rzeczowej do rocznego Programu Współpracy z organizacjami, mimo że takie zapisy znajdują się w „Krajowym Programie Przeciwdziałania Problemom Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu 2020, Nowy Wymiar Aktywnej Integracji”. W rozdziale III - Priorytety Programu zapisany został następujący cel: Zwiększenie dostępności do rzeczowych form pomocy dla rodzin, dzieci i młodzieży poprzez: poszerzenie programu dożywiania, zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego osobom ubogim i wykluczonym społecznie. Nasza praca, wymaga dużej sprawności organizacyjnej i sporych zasobów.

Co można zrobić, aby samorządy były dla nas przewidywalnym partnerem, który postrzega nas jako aktorów gry zespołowej i część spójnego systemu działającego na potrzeby beneficjenta.

- Rząd mógłby wprowadzać czy zmieniać przepisy, a także sam działać tak, aby samorządy lepiej traktowały organizacje zajmujące się pomocą rzeczową. Ważne jednak, aby organizacje aktywnie wpływały na władzę i administrację samorządową, a także na lokalne społeczności i szersze społeczeństwo. Trzeba więc współpracować z innymi organizacjami byc otwartym na koalicje i sojusze, a także na

innowacyjne i eksperymentalne działania. Ważne też, aby mimo problemów oferować obywatelom usługi dobrej jakości we wzajemnie wzbogacającej współpracy z nimi.

Zasada pomocniczości musi być ściśle powiązana z zasadą solidarności i na odwrót, ponieważ pomocniczość bez solidarności przeradza się w opiekuńczość poniżającą potrzebującego człowieka.

Benedykt XVI

• Czy zgodzi się pan profesor z tym poglądem, który podzielał też Jan Paweł II?

- Poniżenie i wstyd, obrzydzenie, pogarda i litość, jakich doznajemy w sytuacji ubóstwa, są bardzo przykre. Szczególnie przykre w społeczeństwie, w którym miarą sukcesu jest zamożność i niezależność, do których ma prowadzić indywidualna zaradność. Dlatego też potraktowano prawo do pomocy społecznej jako prawo obywatelskie. Kiedyś można było tylko prosić o pomoc, teraz jest ona uprawnieniem, za którego realizację odpowiada cała wspólnota, czyli państwo. Prawo w tym zakresie jest jawne, powinno być ono słuszne i sprawiedliwe, od negatywnej decyzji możemy się odwołać. Pomocniczość jest tu potrzebna jako zasada pomocy, a nie organizacji administracji terytorialnej. Nie należy ludzi wyręczać w tym, co sami mogą osiągnąć i być z tego dumni. Trzeba jednak zachować ostrożność, aby pomocniczość

nie zmieniła się w obojętność i pozostawienie potrzebujących samym sobie

Możliwe, że ostatecznym testem na wolne i zamożne społeczeństwo jest poziom demokracji i zamożności, jakim cieszą się jego najstabsi członkowie.

Peter Townsend

• Jakie Programy i Strategie Europejskie dostrzegają problem osób ubogich i marginalizowanych, jakie działania dotyczące tego problemu preferują w nowej perspektywie finansowej 2014-2020 i jakie zamierzenia chcą zrealizować?

- Strategia Unii Europejskiej Europa 2020 wśród kilku głównych celów ma na celu ograniczenie ubóstwa i wykluczenia społecznego w UE o 20 milionów osób. Wśród priorytetów inwestycyjnych Europejskiego Funduszu Społecznego na lata 2014-2020 jest też przeciwdziałanie ubóstwu i działania na rzecz integracji społecznej. Będzie on realizowany przez centralne programy operacyjne „Wiedza, Edukacja, Rozwój” i „Pomoc Żywnościowa” oraz regionalne programy operacyjne opracowywane w województwach. Działania będą polegały na pomocy, polegającej na udzielaniu różnych usług oraz pomocy rzeczowej osobom zagrożonym ubóstwem lub go doświadczającym. Miejmy nadzieję, że tak zostaną one zaplanowane i zrealizowane, aby pomoc była skuteczna i trwała.



Czarny przegrywa, kolor wygrywa

Kolory posiadają własną symbolikę potwierdzoną badaniami naukowymi. Psychologia barw to rozległa wiedza, która ma dużo wspólnego z naszymi wyborami. Jestem projektantką mody, czasem robię użytkowe tkaniny do domów moich klientów, więc zauważam powiązania między emocjami a wyborem kolorów. O tym właśnie mówi psychologia barw, która jest wiedzą uniwersalną i pokazuje wpływ konkretnego koloru na nasze odczucia. Pokazuje też, w jakim momencie życia i z jakiego powodu wybieramy właśnie ten a nie inny. Fascynujące...

Istnieje też symbolika barw posiadająca swoje korzenie w zbiorowej podświadomości. Najlepiej to widać w malarstwie europejskim, gdzie przez setki lat posługiwano się kolorem jako kodem skierowanym do odbiorców. I tak biały stał się kolorem niewinności, błękit – mądrości i prawdy, żółty symbolizował zdradców i oszustów, a czerwony – krew lub nieokiełznany charakter.

Kolory podsycają emocje i wpływają na nasz nastrój i odczucia. To podświadomość rządzi

nami i dlatego najczęściej, kupując kolejne ubranie, wybieramy te, które mamy już w swojej szafie. Kobiety po rozstaniu z mężczyzną często sięgają po czerwoną sukienkę, by pokazać, że są silne i poradzą sobie ze wszystkimi trudnościami.

Naukowcy twierdzą, że właśnie czerwień najbardziej wpływa na naszą psychikę i jest w taki sposób odbierana przez otoczenie. Czy to ona określa naszą żarliwość w działaniu? W dużym stopniu na pewno tak... Ale należy pamiętać też o zieleni, z którą łączy się nadzieja, o niebieskim, nasyconym optymizmem, granatem związanym z mądrością i różem, który podtrzymuje optymizm. A co z szarością i beżem, które dyskretnie stoją z boku i czekają na swój moment? A co z bielą i czernią? Czy nie są potrzebne?...

Życie składa się z różnych kolorów i ich odcieni, wszystko się przenika i łączy... I z tego ma szansę pojawić się pasja i misja, dzięki którym wsparcie dostają ci, którzy na nie czekają. A jaką ma konkretną barwę COŚ, co łączy ludzi w potrzebie, bez względu na status społeczny, pochodzenie, wykształcenie i warunki w jakich żyją?...

To paleta barw, z której każdy bierze tę jaka mu pasuje i na jaką go stać.

Nadeszła jesień, zaczynamy chować się do własnej skorupy... I często sięgamy po odcienie brązu, który w tym pomaga, ukrywa, przysłania. I niech tak będzie, bo taka jest nasza ludzka natura. Jednak nie pozwólmy zasłonić się zupełnie. Dodajmy więc do naszych jesiennych wyborów trochę wspomnianej już zieleni, regulującej siły vitalne, niebieskiego, który choć najbardziej chłodny ze wszystkich barw, pozytywnie nastraja i odrobinię tej energetycznej czerwieni wspomagającej nasze siły.

Nie zapominajmy też o pomarańczu – sztandarowym kolorze Kromki Chleba, który przywraca wiarę, sprzyja pozytywnym myślom i poprawia nastrój. Pamiętajmy o tym kolorze szczególnie podczas jesienno-zimowych dni, bo może wtedy przyjdzie nam ochota, by podzielić się kromką chleba z tym, którzy mają od nas znacznie mniej.

Jolanta Szala

Lubelska Projektantka Mody

Smutne oczy?

Smutne oczy wpatrzone gdzieś w dal, mina skazańca, umorusana twarz, brudne szaty... Obrazek polskiego dziecka z plakatu, spotu telewizyjnego czy strony internetowej Banku Żywności, fundacji, organizacji charytatywnej.

To prawda, że bieda rzadko bywa radosna, to prawda, że rzadko wiąże się z modnym ciuchem czy beztróską zabawą. Czy jednak zawsze jest aż taka ponura? Czy zawsze jest umorusana i brudna? Czy takie pokazywanie dzieci z rodzin biednych nie rodzi pokusy, by traktować biedę jak patologię?

Tymczasem bieda nie jest sama w sobie patologią! Fakt, że kilkanaście procent mieszkańców wielkich miast i kilkadziesiąt procent mieszkańców „prowincji” nie ma pracy, nie jest winą tych ludzi! Czy jest patologią? Jest, ale... Nie jest to patologia zwiniona przez ludzi biednych, bezrobotnych, wykluczonych. Jeśli już jest, to patologia państwa, w którym ludzie gotowi do pracy nie mogą tej pracy znaleźć.

Patologia państwa, które z masowej emigracji zarobkowej uczyniło kanon polityki społecznej! Co więcej, bieda nie musi i często nie oznacza picia nalewek pod sklepem czy na przystanku autobusowym. Nawet bezrobocie jest tu pojęciem względnym, bo czy należy nazywać bezrobotnym człowieka z wózkiem, pracowicie, dzień po dniu, przeglądającego śmietniki i odzyskującego z nich makulaturę, złom czy butelki? W wielu wypadkach przecież nie po to, by zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczyć „na przelew”, ale na rachunki, żywność czy ubrania. Swoje i swoich dzieci!

Często tych, które na plakatach portretowane są w sposób, który po prostu uwłacza ich godności! Tak, to prawda, noszą ciuchy

ze szmatek, jedzą owoce, które współczujący sklepikarz odda ich ojcu, gdy już nikt nie chce ich kupić, a za ich obiady płaci pomoc społeczna czy organizacje charytatywne! Mało? Mało, by dziecko poczuło się inne, gorsze? Czy do tego wszystkiego należy pokazać je na plakacie czy witrynie internetowej jako dziecko rodziny patologicznej? Czy autorzy plakatów nie zdają sobie sprawy z tego, że dodatkowo te dzieci krzywdzą? Pokazując je z najgorszej możliwej strony. Bieda nie oznacza radości, ale nie zawsze musi oznaczać potępięczy smutek. Fakt, że za biednym dzieckiem nie snuje się zapach perfumerii, nie oznacza, że jest ono śmierdzące i brudne! Tanie mydło nie pachnie, ale myje! Tani proszek nie ma aromatu, ale spiera brud! A o, to przecież chodzi. 25 lat po „odzyskaniu wolności” mamy w Polsce podziały społeczne, o których nie śnili w najgorszych koszmarach ci, którzy kartą wyborczą „obalali komunę”! Mamy biedę, bezrobocie, brak perspektyw, przymusową emigrację zarobkową. Mamy dzieci, które widzą wokół siebie „spektakl masowej konsumpcji” bez szans na uczestnictwo w nim. Czy do tego wszystkiego powinno im się odebrać również godność i poczucie własnej wartości?

Bogdan Pliszka,
socjolog i politolog, podróżnik
publicysta niezależny



Natalia

Embargo a sprawa polska

Piszę ten artykuł jako sadownik i szef organizacji producenckiej „Józefów Sad” sp. z o.o. Stąd też dwójaki sposób spojrzenia na problem, z którym przyszło zmierzyć się polskim producentom owoców i warzyw.

Wszystko zaczęło się 1 sierpnia 2014 r. kiedy to Rosja nałożyła na Polskę embargo na dostawy owoców i warzyw. Nie od dziś wiadomo, że jesteśmy pierwszym w Europie i trzecim na świecie producentem jabłek. Eksport polskiej żywności do Federacji Rosyjskiej w 2013 r. wynosił ponad 1,2 mld euro. Nasi wschodni sąsiedzi importowali głównie jabłka, pomidory oraz inne świeże i mrożone owoce. Ten import został wstrzymany. Jako sadownik i przedstawiciel Organizacji Producentckiej, w skład której wchodzi 94 sadowników, problem embargo dotknął nas najbardziej. Polski rząd nie dostrzega faktu, iż to właśnie rolnicy ponoszą największe koszty.

Sytuacja jest nadzwyczajna i wymaga nadzwyczajnych działań. Z takiego założenia wyszła Unia Europejska i postanowiła nam

pomóc. Podjęte decyzje i uruchomione procedury dały możliwość utylizacji lub bezpłatnej dystrybucji naszych owoców i warzyw.

Przyniosło to oczekiwany skutek w całej UE z wyjątkiem Polski. Podczas gdy w innych krajach producenci rolni w spokoju oczekiwali na konkretne decyzje swoich rządów, u nas trwały „nerwowe ruchy”. Na podstawie podjętych decyzji dostaliśmy możliwość skorzystania z tzw. mechanizmów wsparcia. Media nagłośniły sprawę i mogłoby się wydawać, że problem został rozwiązany. Jakież było moje zdziwienie, kiedy okazało się, że jednak nie będzie to takie proste. Otóż Agencja Rynku Rolnego, która została wyznaczona do pomocy rolnikom w kwestii wycofywania owoców i warzyw z rynku, zastosowała zasadę „Kto pierwszy, ten lepszy” w składaniu wniosków. Mamy w Polsce prawie 100 tys. profesjonalnych gospodarstw wytwarzających owoce i warzywa. Zapanowała dezinformacja – terminy i wzory wniosków ulegały kilkakrotnym zmianom.

Proszę sobie wyobrazić, co działo się w oddziałach ARR.

Sadownicy z naszej organizacji w większości postanowili skorzystać z możliwości bezpłatnego przekazania swoich owoców organizacjom charytatywnym. Aby ułatwić im zadanie, skontaktowałem się z Lubelskim Bankiem Żywności z siedzibą w Lublinie, gdzie poznałem ludzi pełnych zaangażowania i determinacji do tego, co robią. 4 września 2014 r. dokonaliśmy pierwszej dostawy jabłek i śliwek. Nasza współpraca rozwijała się, przynosząc satysfakcję wszystkim stronom. Niestety, okazało się, że program pomocowy musi zakończyć się do 15 października 2014 r. Urzędnicy, zasiłając się wytycznymi z Brukseli, bez mrugnienia okiem wstrzymali mechanizm bezpłatnego przekazywania żywności. No cóż, przecież to nie oni cierpią, lecz zwyczajni rolnicy.

Rafał Puk
wiceprezes Zarządu „Józefów Sad” sp. z o.o.

Od redakcji: Od 29 października rolnicy znów mogą składać wnioski o rekompensaty.

Organizacje charytatywne zainteresowane odbiorem doskonałych owoców z Banku Żywności w Lublinie mogą zgłaszać się codziennie w godz. 9.00-15.00.

W Poznaniu zapachniało lubelskimi produktami

W tym roku odbyła się już XIV edycja konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów. Ten rok jest szczególnie dla nas ważny, piszę dla nas, ponieważ od wielu lat reprezentuję województwo lubelskie, promując nasze produkty regionalne wraz z grupą przyjaznych ludzi – fascynatów zdrowego tradycyjnego żywienia.

Po pierwsze, dla nas bardzo ważne, **cebularz lubelski** został wpisany przez Komisję Europejską na listę produktów chronionych geograficznie, co dla dobrego lubelskiego pieczywa jest bardzo ważne przy natłoku głęboko mrożonych i odpiekanych w marketach produktów galanterii piekarniczej. Tłumy oblegały nasze stoisko, chcąc posmakować lubelskiego przysmaku, a my z wielką radością rozdawaliśmy cebularze. Było to możliwe dzięki Marioli Zubrzyckiej oraz Markowi Juryckiemu, właścicielom podlubelskich piekarni, którzy przywieźli ten rarytas do Poznania.

Po drugie – było mi bardzo miło, ponieważ otrzymałam ogromne dla mnie wyróżnienie – Klucz do Polskiej Spizarni. Jest to wyróżnienie przyznawane osobom, które wnoszą duży wkład w propagowanie tradycyjnych produktów, w krzewienie kultury zdrowego naturalnego jedzenia oraz tym, którzy wspierają regionalnych producentów dobrej żywności.

Działając już na rynku ponad 20 lat, rekonstruuje tradycyjne potrawy głęboko zakorzenione w naszym menu. Często są to dania

zapomniane lub odsuwane na margines w domowych obiadach, ponieważ przy natłoku produktów z innych rejonów świata, zapominamy gdzie są nasze korzenie.

Razem z moim mężem, Jurkiem, uwielbiamy podróżować po Polsce i jadać to, co podawane jest w danym regionie, nie zapominając o naszym np. Rostoczu i tam to odnaleziony został przepis na **kaczkę po zamojsku**. Przepis ten nasze babcię przekazały mamom, a one nam, ponieważ nasz rodowód wywodzi się z okolic Zamościa –Tarnogóra oraz Ostrzyca to miejscowości naszych rodzin. Tam też zrekonstruowałam nasze **golasy izbickie**. Za te potrawy dostałam dwukrotnie Perłę – jedno z bardziej prestiżowych wyróżnień gastronomicznych, również na targach Smaki Regionów. Potrawy te, jak również żur żukowski oraz cebulak wpisane są obecnie na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstw Rolnictwa.

Moje działania są związane z naszym regionem i tym, co jest w nim najlepsze, jak smak i zapach tymianku w **Tymiankowym Smaku Fajstawic**, jak kaczką po zamojsku spod Zamościa, jak żur żukowski spod Krzczonowa i poprzez pokazywanie pracy pokoleń pragnę się dzielić moimi przepisami oraz smakami z innymi ludźmi jak przysłowiową kromką chleba. Dzielenie się z innymi to ogromna radość, dlatego też zapraszam wszystkich, którzy mają dobre



tradycyjne przepisy do wspólnego gotowania na Młyńskiej 18 w Lublinie. Tam jest miejsce do naszych wspólnych działań.

Elżbieta Danuta Wójcik
lubelska restauratorka

Pomarańczowa radość



Uczestnicy szkolenia prowadzonego przez Monikę Archicińską z FPBŻ, Zbigniew Janas i Mariusz Lewandowski z Firmy URSUS S.A.

18 września 2014 r. Zbigniew Janas przyprowadził nowy samochód chłodnię na użytek Banku Żywności w Lublinie. Fiat Ducato Maxi został zakupiony ze środków Konkursu Inwestycyjnego Federacji Polskich Banków Żywności, a także z dotacji **Fundacji LOTTO „Milion Marzeń”** i pomocy finansowej firmy **URSUS S.A.** z siedzibą w Lublinie.

Wszystkie działania związane z wyborem, zakupem i oklejeniem samochodu zrealizowała firma **POL-MOT Auto S.A.** z siedzibą w Warszawie. Serdecznie dziękujemy za niezwykłą życzliwość **prezesowi – Andrejowi Zarajczykowi** oraz **dyrektorowi firmy – Pawłowi Michalikowi**. Projekt graficzny oklejenia samochodu wykonał Grzegorz Czechowski, designer z firmy **URSUS S.A.**

Zdjęcie uśmiechniętej Natalii wykonał i przekazał na rzecz Banku Żywności w Lublinie **fotografik – Piotr Lot**.

Dobrym duchem i koordynatorem całego przedsięwzięcia był **Zbigniew Janas**, były działacz opozycyjny, który wspiera działalność Fundacji Bank Żywności w Lublinie.

FBŻ dziękuje wszystkim Darczyńcom, dzięki którym mogliśmy zakupić samochód. Samochód chłodnia który będzie służyć najuboższym mieszkańcom miasta Lublin i całej Lubelszczyzny. Może przewieźć do 1,5 tony żywności o krótkim terminie przydatności do spożycia, m.in. nabiał, owoce itp.

Narodowa Zbiórka Żywności w Portugalii

W Portugalii zbiórki żywności organizowane są dwa razy do roku: pod koniec maja i w ostatnim tygodniu listopada. Są to bardzo duże przedsięwzięcia. Organizują je Banki Żywności. W ostatniej Narodowej Zbiorce Żywności, która została zorganizowana w dniach 31. maja i 1. czerwca 2014 roku, zebrano 2081 ton żywności.

Żywność zbierana jest głównie w placówkach handlowych. Dodatkowym elementem akcji jest zbiórka kuponowa. W sklepach oraz na stacjach benzynowych można kupić kartki, które oznaczają zakup jakiegoś konkretnego produktu na rzecz zbiórki. Podobnie jak w Polsce Banki

Żywności organizują także zbiórkę online.

Ważnym elementem zbiórki jest edukacja najmłodszych i zachęcanie ich do wolontariatu. Dlatego np. w Lizbonie są dwa magazyny, gdzie jest sortowana żywność. Jeden główny, gdzie wszyscy mogą pomóc przy sortowaniu żywności. Drugi zorganizowany specjalnie dla dzieci, które mogą przyjść tam razem z rodzicami. Najmłodszy swoją przygodę z wolontariatem zaczynają od zabaw integracyjnych, dopiero następnym krokiem jest „zabawa w sortowanie”.

Już na pierwszy rzut oka widać, że portugalskie sklepy bardzo angażują się w

promocję zbiórki żywności. Same drukują plakaty i oznaczenia, które zamieszczone są w sklepie i przy produktach rekomendowanych do zbiórki. Wszystko to sprawia, że każda osoba robiąca zakupy na pewno zauważy akcję i dorzuci się do koszyka zbiórkowego.

Organizatorzy podają ostateczną ilość zebranej żywności w poniedziałek po zbiórce dzięki dobrej organizacji i zaangażowaniu wolontariuszy, którzy pracują przy sortowaniu do ostatniego przywiezionego produktu.

Monika Archicińska – koordynatorka akcji społecznych i wolontariatu FPBŻ

Więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu ...

Polskie Banki Żywności organizują co najmniej trzy zbiórki żywności rocznie: przed świętami Wielkanocnymi, przed Bożym Narodzeniem i w październiku, w ramach programu firmy Danone „Podziel się posiłkiem”.

Ta forma pozyskiwania darów cieszy się dużym zainteresowaniem organizacji charytatywnych, darczyńców i samych wolontariuszy. Bez ludzi dobrej woli nie byłaby możliwa pomoc osobom potrzebującym.

Trzeba przyznać, że mieszkańcy Lubelszczy-

zny są wyjątkowo ofiarni i chętnie włączają się do naszych akcji. **Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni!**

Niedawno [3 i 4 października] odbyła się 11 edycja zbiórki „Podziel się posiłkiem”.

Do akcji włączyły się 44 organizacje charytatywne w 26 miejscowościach województwa lubelskiego. **Dzięki zaangażowaniu 1500 wolontariuszy zebraliśmy prawie 31 ton żywności.** Najbardziej wytrwałym wolontariuszem był **Zbigniew Jurkowski.**

Bardzo dziękujemy za życzliwe przyjęcie właścicielom i personelowi 169 placówek handlowych. To już pomarańczowa armia dobroci!

W dniach 28-30 listopada odbędzie się Świąteczna Zbiórka Żywności. Wolontariusze już szykują się do akcji, bo wierzą w to, że święta mogą być radosne dla wszystkich.

Marzena Pieńkosz-Sapieha
prezes Fundacji Bank Żywności w Lublinie

Banki Żywności

ŚWIĄTECZNA ZBIÓRKA ŻYWNOCI
28-30 LISTOPADA



DO BANKU ŻYWNOCI:

- maką
- slodycze
- konserwy
- olej

ZRÓB Z NAMI DOBRE ZAKUPY DZIĘKUJEMY!

Partner strategiczny: **Karmis** **III**

TYDZIEŃ EDUKACJI GLOBALNEJ

W dniach 15-23 listopada 2014r. odbędzie się pod hasłem „Czy wiesz, co zjesz jutro? Nie wszyscy na świecie są pewni codziennego posiłku.”

TEG 2014 – BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOCIOWE



Z tej okazji w dniach 17-21.X.2014r. Koło Naukowe-Artystyczne Pedagogów UMCS w Lublinie zaprasza na Wydział Pedagogiki i Psychologii UMCS, ul. Narutowicza 12, na pokazy filmowe i prezentacje, panele dyskusyjne, warsztaty i szereg innych działań promujących poszanowanie żywności. Dokładny program zostanie zamieszczony na stronie: sknap.umcs.lublin.pl oraz www.lublin.bankizywnosci.pl

PATRONEM PRZEDSIĘWZIĘCIA JEST BANK ŻYWNOCI W LUBLINIE

Katarzyna Bauer

KROMKA CHLEBA
MIECZODZIENNIK DAWA ŻYWNOCI W LUBLINIE

WYDANIE BEZPŁATNE nr 3
listopad 2014 r.
WYDAWCA:

Fundacja Bank Żywności w Lublinie
ul. Młyńska 18, tel./fax: 81 744 44 38
DPP KRS 0000377497
www.lublin.bankizywnosci.pl
bzlublin@wp.pl

REDAKCJA:
Marzena Pieńkosz-Sapieha
Konsultacja redakcyjna: Zuzanna Kaczorowska (wolontariat)

Projekt, skład Grzegorz Czechowski
URSUS S.A.
Druk: URSUS S.A.

OGŁOSZENIE

W związku z zaplanowanym na grudzień 2014r. uruchomieniem nowego Programu Pomocy Żywnościowej 2014-2020 zwracamy się do Samorządów Województwa Lubelskiego, zainteresowanych współpracą z Bankiem Żywności w Lublinie, o zgłoszenie liczby osób najbardziej potrzebujących, które będą korzystać z pomocy żywnościowej w najbliższym czasie.

Przy kwalifikowaniu beneficjentów należy zastosować kryterium dochodowe w wysokości 150% kwoty o której mowa w art.8 ustawy o pomocy społecznej. Wszelkie informacje związane z Programem pomocy żywnościowej można uzyskać w siedzibie Banku Żywności w Lublinie oraz pod telefonem 081 744 44 38. Wzór oświadczenia znajduje się na stronie internetowej BŻ w Lublinie.

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy wszystkim Aniołom Pomocy, dzięki którym odbyła się impreza z okazji Światowego Dnia Żywności i Walki z Ubóstwem.

Jesteśmy wdzięczni za każdy gest w tym trudnym dla nas roku.

ZAPROSZENIE

17 grudnia o godz. 17.00 zapraszamy na Wigilię Pod Gwiazdami przy ul. Młyńskiej 18

W programie:

- Koncert Kolęd w wykonaniu Dariusza Tokarzewskiego
- Teatr Panopticum – „Czas Nadziei”
- Smakowite potrawy wigilijne
- Kiermasz ozdób świątecznych